

# Z posiedzenia morawsko-szląskiego Towarzystwa leśnego.

---

Pan Ladenbauer, arcyksiążęcy nadleśniczy z Ustronia, uproszony przez Wydział galicyjskiego Towarzystwa leśnego, ażeby nasze Towarzystwo reprezentował na Ogólnem Zgromadzeniu członków morawsko szląskiego Towarzystwa leśnego, odbytem w Römerstadt, nadesłał z wycieczki połączonej z tem Zgromadzeniem sprawozdanie, które podajemy w streszczeniu.

Dnia 26. lipca 1896 wieczorem odbyło się w Römerstadt powitanie przybyłych gości, na drugi dzień zaś rano o godzinie

6-tej udano się na wycieczkę do rewirów Altendorf i Brandseifen, należących do Janowitz, majątku hrabiego Harracha. W wycieczce uczestniczyło 380 leśników, co daje wyobrażenie, jakie znaczenie tamtejsi członkowie Towarzystwa leśnego przywiązują do Zgromadzeń i połączonych z nimi wycieczek, dających im sposobność nie tylko zwiedzania wzorowych gospodarstw leśnych i poznawania nowych okolic, ale także możliwość rozstrząsania gremialnego spraw, mających styczność z leśnictwem.

Wozami dojechano do Altendorf, gdzie zwiedzono parowy tartak, przerabiający na 4 gatrach rocznie około 12000 metrów sześć. miękkiego drewna. Z zajęciem oglądano pracę samoczynną cyrkularki do równania desek na szerokość od 10—15 *cm*, zaopatrzoną w doskonałe ochronne przybory wyrobu firmy C. T. Petzold & Co w Janowitz, jak również gąciarkę Gangloff'a nowego systemu, wyrabiającą 3 do 6 metrów długie dranice na podkłady pod łupkowe dachy.

Od Altendorf rozpoczęła się wędrówka pieszo, a więc właściwa wycieczka, która rozpoczynając się na wysokości 650 *m* nad poziomem morza, trwała osiem godzin i ukończoną została na przełęczy „auf der Heide“, gdzie w wysokości 1320 *m* nad poz. m. umieszczono pamiątkową tablicę jako przypomnienie pięćdziesiątej wycieczki morawsko-szląskiego Towarzystwa leśnego.

Podczas wycieczki nasuwała się co chwila sposobność do jakichś spostrzeżeń leśno gospodarczych w różnych wysokościach. W niższych położeniach zwiedzono pyszne drzewostany szpilkowe średniej wysokości 35 *m* z zapasem 700 do 840 *m*<sup>3</sup> na hektarze, z których w ostatnich latach dziesięciu pobierano rocznie po 6 do 10 *m*<sup>3</sup> użytku wstępnego z hektara; powyżej zwarte drągowiny, a w najwyższych położeniach udałe kultury limby i kosodrzewia.

W ogóle skonstatowano w Janowitzkiem konserwatywny kierunek gospodarowania. Okazuje się to już z ustosunkowania klas wieku; około 30% starodrzewia po nad 80-letniego, gdy inne klasy zajmują po 16 do 18% ogólnej powierzchni. Panującym drzewem jest świerk, tworzący w wyższych położeniach czyste drzewostany, w niższych zaś położeniach przetkany jodłami, modrzewiami i drzewami liściowymi. Drugorzędną jest jodła, która jednak nie tworzy czystych drzewostanów, tylko występuje w pomieszaniu z świerkiem lub drzewami liściowymi; trzeciorzędnym jest buk. Modrzew znajduje się tylko rozrzucony, wykazując rozwój zadowolniający.

Jarzębina towarzyszy świerkom aż po granice wysoczyzny, na której ostatecznie limba i kosodrzew dominują

Gospodarstwo prowadzi się kombinowanym systemem dzielnicowym; dla 7494 ha zajmującego wysokopiennego lasu przy 100-letniej kolei wynosi roczny etat 38200 m<sup>3</sup> użytku głównego i 4010 m<sup>3</sup> użytku wstępnego; dla 549 ha wynoszącego pasma wyrębowego (Pläntergürtel) ustanowiono 1410 m<sup>3</sup> użytku głównego.

Miękkie drzewo użytkowe od 20 cm i wyżej grubości, wyrabiane bywa na własnych tartakach; poniżej 20 cm grubości zużywa się o ile można jako materiał na celulozę, reszta zaś miękkiego i większa część twardego wyrabia się na 1-metrowe drzewo opałowe i węglarskie.

Szczególnie zajęło wszystkich transportowanie drzewa kłocowego z lasu do tartaku na leśnej kolei żelaznej systemu Dolberg, założonej w r 1892 przez pragskie akcyjne Towarzystwo dla budowy maszyn (Prager Maschinenbau Aktiengesellschaft), w głównych dolinach na stały użytek, na zboczach zaś do użytku czasowego. Obecnie jest w użyciu 4850 metrów; koszta założenia razem z inwentarzem wozowym wynosiły 20120 złr., koszta obrotu wynosiły w roku 1894 łączną kwotę 2785 złr., co przy przewozie w tym czasie 6121 m<sup>3</sup> drewna daje przeciętnie po 45 ct. za 1m<sup>3</sup>.

Przyjmując 5-procentowe oczynszowanie i 5-procentową amortyzację kapitału zakładowego, wypadałoby do kosztów dostawy doliczyć jeszcze 33 centy na każdy metr sześcienny, co dałoby razem jako koszt dostawy krągło 78 centów za metr sześcienny. Koszta dostawy przed założeniem leśnej kolei za pomocą sani ręcznych i końmi z takich samych położen wynosiły około 50 centów za 1m<sup>3</sup>.

Wyższe koszta transportu koleją żelazną leśną mają być sownie wynagradzane lepszą jakością krótki tylko czas w lesie zalegającego drzewa; gdy przy dawniejszym sposobie dostawy wyrobiony materiał tartaczny był często plamisty, z rudymi pasami, to obecnie jakość jego jest o wiele lepszą. Przy ruchu kolejowym potrzeba też mniej robotników, co dla niektórych okolic jest okolicznością, bardzo zasługującą na uwzględnienie.

Doświadczenie powyższe co do leśnej kolei jest na każdy sposób bardzo pouczające i dające do myślenia. Zdaje się, że na podstawie tego doświadczenia zwolennicy racjonalnej sieci drogowej w górskich rewirach bodaj tylko wyjątkowo podejmują urządzanie leśnych kolei na większą skalę, tem bardziej, iż swobodny

obrót gospodarczy nie będzie niemi wzmagany i powrót do rozległych zrębów nie łatwym jest do uniknienia jak niemniej, że utrzymanie i używanie leśnych kolei potrzebuje ciągłego, starannego doglądania, do czego zwykła służba najczęściej nie starczy. Kombinacya przenośnych torów ze stałemi drogami dolinowemi byłaby może odpowiedniejszą.

Następnego dnia, 28. lipca, odbyło się Walne Zgromadzenie i przeprowadzono dyskusye w myśl programu, przyczem nietylko poruszano sprawy z głównych działów leśnictwa, ale też dyskutowano o leśnych kolejach żelaznych. Tak referaty i plan wycieczki, jakoteż uprzedzające i gościnne przyjęcie ze strony Zarządu dóbr Janowitz, tamtejszych urzęduików i komitetu lokalnego, zadowolili uczestników Zjazdu najzupełniej.